

BIULETYN INFORMACYJNY

ZIEMI SĄDECKIEJ

Rocznik I.

Nowy Sącz, środa 18 kwietnia 1945.

Nr 39

**Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego
z dnia 16. 4. 1945**

Front wschodni

W dniu 16 kwietnia 45 na półwyspie Senlandzkim na północny zachód od Królewca wojska III frontu ukraińskiego, kontynuując ofensywę zajęły w walkach 40 miejscowości. Według uzupełnienia danych na tym odcinku wojska tego frontu wzięły do niewoli nie 3 tys. a ponad 6.600 niemieckich żołnierzy i oficerów oraz bogatą zdobycz wojenną.

Na terytorium Czechosłowacji wojska II frontu ukraińskiego, pokonywując opór nieprzyjaciela, w walkach zajęły miasto Brzeslan oraz szereg innych miejscowości. Na północ od Wiednia wojska radzieckie zajęły na terenie Austrii szereg miejscowości.

Na zachód od Wiednia wojska III frontu ukraińskiego, nacierając wzdłuż południowego brzegu Dunaju, zajęły w walkach ponad 30 miejscowości. Jednocześnie na wschód od miasta Gratz wojska tego frontu zajęły miasto Kürstenfeld.

Wojska tego frontu wzięły w dniu 16 kwietnia do niewoli ponad 2000 niemieckich żołnierzy i oficerów oraz bogatą zdobycz wojenną.

Na pozostałych odcinkach frontu miały miejsce walki o znaczeniu lokalnym oraz działalność zwiadowcza.

W dniu 16 kwietnia na wszystkich odcinkach frontu zniszczono 110 niemieckich czołgów i dział szturmowych.

W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwniczej zestrzelono 80 samolotów nieprzyjaciela.

Front zachodni

Londyn. IX armia amerykańska zdobyła w dniu 16 kwietnia b.r. nowy przyczółek mostowy na zachodnim wybrzeżu rzeki Łaby i koncentruje swe siły w celu uderzenia na Berlin.

Wojska Alianckie dotarły do wybrzeża Morza Północnego i utworzyły przyczółek mostowy o szerokości 19 km, odcinając w ten sposób 100 tys. wojsk niemieckich od głównych ich zgrupowań. Inne oddziały alianckie staczają ciężkie walki na przedmieściach miasta Bremen.

III armia amerykańska pod dowództwem gen.

Pattona posuwa się w dalszym ciągu w głąb Saksonii i naciera na Lipsk z trzech stron.

Na odcinku frontu południowego niemieckiego, wojska alianckie znajdują się już w odległości 15 km od granicy Czechosłowacji.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Jak donoszą z Londynu w dniu 16 kwietnia b.r. wojska amerykańskie wkroczyły do Norymbergii.

Sprawy polityczne

Warszawa. Radio „Tass” donosi: W dniu 15 kwietnia b. r. do Stalingradu przybyła pociągiem specjalnym małżonka prem. Churchilla jako przewodnicząca Komitetu Niesienia Pomocy dla Rosji.

Radio „Tass” nadaje z Moskwy w dniu 16 kwietnia b. r. następującą depezę: Rząd Radziecki otrzymał od prez. Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Trumana i sekretarza Stanu dla Spraw Zagranicznych Stetiniususa specjalną depezę, zapraszając Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotowa do Waszyngtonu a następnie do wzięcia udziału w pracach konferencji Zjednoczonych Narodów do San Francisco. Mimo, iż wyjazd Komisarza Mołotowa przypada na czas posiedzeń najwyższej Rady ZSRR, Rząd Radziecki odpowiedział przychylnie na zaproszenie.

Komisarz Mołotow odwiedzi prez. USA w Waszyngtonie i będzie przewodniczył delegacji sowieckiej w San Francisco.

Sztokholm. Dziennik szwedzki „Afton Bladet” zamieścił przed kilku dniami wyczerpujący artykuł o możliwościach eksportowych węgla polskiego. W artykule pt. „Polska w krótkce będzie mogła przewozić węgiel morzem do Szwecji” autor wskazuje na potrzebę nawiązania stosunków handlowych z Polską tak, by Polski węgiel mógł przybywać do Szwecji w zamian za niezbędne dla Polski urządzenia telefoniczne.

Nowy York. Z Nowego Yorku donoszą, że szereg pism amerykańskich żywo interesuje się powrotem Gdańska do Polski.

Detroitkie pismo polskie „Nasz Świat” pisze w tej sprawie: „Druga wojna światowa naprawiła błąd pierwszej, przywracając Polsce naturalny dostęp do morza”.

Powtórzenie wiadomości z dnia 5 kwietnia omyłkowo podanej

Warszawa. Agencja Polpressu podaje: W pierwszym etapie Reformy Rolnej na prawym brzegu Wisły rozparcelowano 1753 majątki, które stanowiły własność 1682 rodzin. Ziemią tą obdzielono 114 tys. 543 rodziny, w czym 17 tys. 321 rodzin robotniczo-rolnych, 16 tys. 320 rodzin bezrolnych, 69 tys. 328 małorolnych, 4.064 średniorolnych i 1527 rodzin rzeźmiślników wiejskich. Nadto przy parcelacji wydzielono 6.000 ogródków działkowych dla robotników zatrudnionych w przemyśle. Obecnie ulega parcelacji około 4.195 majątków obszarniczych w województwie krakowskim, łódzkim, poznańskim i pomorskim. Pozatem w Prusach Wschodnich przejdzie do rąk polskich 900 tys. ha ziemi po niemieckich baronach, na Pomorzu zachodnim 700 tys. ha po niemieckich junkrach. Na Śląsku Górnym i Opolskim 1 milion ha po książętach Przemyśkich, hrabiach Donnersmarkach, książętach Hohealohe i innych, na ziemi przedodrzańskiej 400 tys. ha gruntów magnaterii niemieckiej.

Prezydent K. R. N. i Premier w Gdańsku i Gdyni

Gdańsk - Polpress.

Prezydent KRN oraz premier Osóbka-Morawski w towarzystwie gen. Zarako-Zarakowskiego gościli ostatnio w wyzwolonym Gdańsku i Gdyni. W związku z tym prez. KRN-u prez. Bierut udzielił wywiadu dla prasy treści następującej: Spoglądając na miasto Gdańsk odczuwa się wrażenie bolesne, trudno patrzeć, jak jedno z najpiękniejszych miast w Europie uległo zniszczeniu barbarzyńcy niemieckiego. Barbarzyńca niemiecki zniszczył Gdańsk w taki sposób, że ani jeden dom nie pozostał cały. Nie działania wojenne, nie samoloty, lecz notoryczne bestialstwo hitlerowskie zrównało z ziemią parę domów i zabytki miasta. Nawet kościół Panny Marii nie ostał się w rzędzie zniszczenia, natomiast zachowały się w całości urządzenia portowe i stocznia. Wiemy już teraz, patrząc na gruz Warszawy i Gdańska, na zniszczone bezcenne zabytki kultury i sztuki, jak w oczach hitlerowskich wyglądały te „ważne z punktów widzenia wojennego objekty”, po zniszczeniu których, podawali Niemcy w swoich komunikatach. Gdyby to było możliwe, należałoby zachować Gdańsk w jego obecnym stanie, tworząc w ten sposób jedyne w swoim rodzaju muzeum barbarzyństwa i ciemnoty hitlerowskich Niemiec XX wieku. Zresztą w historii znajdziemy liczne przykłady tego barbarzyństwa, przecież to krzyżacy w roku 1308 zajęli Gdańsk i wycięli w pień otoczoną na rynku ludność — 10.000 Kaszubów — minęło 6 wieków i spadko-

biercy idei krzyżactwa, kontynuują tradycję krzyżackiego bestialstwa. Serce się ściska, patrząc na ogrom spustoszeń dokonanych w Gdańsku, ale mimo to będzie on w przyszłości naszą morską stolicą. Dlatego też Gdańsk będziemy się starali zaludnić przede wszystkim tą ludnością, która pracowała w porcie, w przemyśle okrętowym i rybackim, która nosi w sobie umiłowanie morza. Między Gdynią a Gdańskiem musi istnieć najściślejsza współpraca i uzupełniająca się wzajemnie, tembardziej, że miasto jest mało zniszczone natomiast port został zniszczony, wówczas gdy w Gdańsku obserwujemy zjawisko odwrotne. Jest rzeczą zrozumiałą, że wobec uzyskania przez Polskę szerokiego pasa wybrzeża na Bałtyku, sprawy morskie wypłyną na czoło zagadnień państwowych.

Rząd docenia w pełni wagę tego zjawiska i będzie czynił wszystko, aby prowadzić Polskę do rodziny państw morskich. Już dziś mogę stwierdzić z radością, że widok niewielkiego oddziału polskich marynarzy wywiera na ludności olbrzymie wrażenie. Bałtyk już nie w teorii lecz w rzeczywistości otworzy nam wrota na świat. Ziemie mazurskie tak zwanych Prus Wschodnich tworzą dla przemysłu rybackiego ogromne możliwości. Gdy ruszą fabryki, gdy zjawi się na Bałtyku odrodzona flota Polska, gdy wypłyną na morze Polskie kutry rybackie, wówczas cały naród zrozumie i doceni doniosłość tych przemian, które nastąpiły w życiu polskim i dźwigną ją z ruiny pozostawionych przez okupanta do należytej jej wielkości i potęgi — kończy obywatel Bierut”.

Ksiądz kapelan major Horodowski udzielił wywiadu na temat swej podróży do Kołobrzegu.

Kołobrzeg, do którego przybyłem trzy dni po jego zdobyciu przez jednostki wojska polskiego, jest zniszczony w 50%. W niektórych miejscach szaleją jeszcze pożary. Niemcy bronili się tu zawzięcie. Urządzenia portowe nie doznały poważniejszych uszkodzeń. W porcie po za niewielu barkami i łodziami rybackimi nie widać statków ni okrętów. Wszystkie maszyny portowe spalone. Zniszczenie dokonane jest wyłącznie przez działania wojenne. Ocalało dużo kościołów, których architektura i ornamentyka wskazują na dawne kościoły katolickie. Między Schifelbein a Grenzenberg mieszka bardzo wielu Polaków, żyjących w morzu niemczyzny. Zachowali oni język polski. Wielu z nich poraz pierwszy ujrzało polskiego katolickiego księdza. Biblioteki polskie, niektóre z bardzo starymi dziełami, zostały zabezpieczone przez polski batalion ochrony zdobyczy wojennych — kończy kapelan swe opowiadanie.